

# Doktor Feliks Krawiec (1906-1939) - botanik i bohater bitwy nad Bzurą w pamięci potomnych

Jacek Serwański

Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk  
jacek.serwanski@interia.pl

**Cytowanie:** Serwański, J. (2019). Doktor Feliks Krawiec (1906-1939) – botanik i bohater bitwy nad Bzurą w pamięci potomnych. *Wiadomości Botaniczne*, 63.  
<https://doi.org/10.5586/wb.2019.002>

Jednym z najzdolniejszych i najbardziej twórczych biologów poznańskich w okresie międzywojennym był dr Feliks Krawiec. [...] Śmierć żołnierska we wrześniu 1939 roku nie pozwoliła Mu zrealizować ambitnych planów naukowych, niemniej to, czego dokonał w krótkim, zaledwie dziesięcioletnim okresie, zapewniło Mu trwałe imię zarówno w historii naszej florystyki, jak i ochrony przyrody.

(Czubiński, Rafalski, 1959, s. 213)

## Wprowadzenie

We wrześniu 2019 roku przypada ważna dla piszącego te słowa data – 80. rocznica żołnierskiej śmierci na polu chwały Feliksa Józefa Krawca, botanika z Uniwersytetu Poznańskiego<sup>1</sup>. Poetycka wizja obrońców ojczyzny we wrześniu 1939 roku z wiersza Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego „*Kiedy się wypełniły dni/ i przyszło zginąć latem/ prosto do nieba czwórkami szli/ żołnierze z Westerplatte*” może przystawać do ciężkich walk toczonych w tamtym czasie nad Bzurą. Jeśli trzymać się *licentia poetica*, w jednej z pierwszych czwórek, prosto do

nieba z pola walki szedł podporucznik rezerwy Krawiec, z manuskrypcem swej monografii habilitacyjnej w oficerskim tornistrze. Jako dowódca plutonu poderwał swych żołnierzy do ataku i wtedy otrzymał śmiertelny postrzał.

W pierwszej części szkicu przybliżę drogę życiową Feliksa Krawca, przy czym więcej uwagi zwrócę na mniej znane jej epizody. Nie zamierzam koncentrować się na poszczególnych faktach z jego biografii, gdyż zostały one przedstawione w kilku obszerniejszych opracowaniach i wspomnieniach. Jedynie scharakteryzuję je jako źródła biograficzne. Chciałbym wyeksponować osiągnięcia młodego botanika, przywołując dawne i współczesne, niezmiennie pozytywne oceny jego dorobku naukowego. Postaram się ukazać przejawy uznania, zarówno dla oryginalności i pionierskości jego badań, jak i świadectwa pamięci o ich autorze w środowisku botaników oraz w przestrzeni publicznej. W drugiej części szerzej przedstawię podporucznika Krawca jako żołnierza i oficera, i opiszę jego udział w kampanii wrześniowej 1939 roku. Na koniec odniosę się do zlokalizowania grobu po ponad 70 latach od jego śmierci.

## **BOTANIK**

### **Biografia - piśmiennictwo i archiwalia**

Intensywna, wielostronna i twórcza działalność naukowa Feliksa Krawca, jak też jego charakter i osobowość, zostały przedstawione w szeregu artykułów, biogramów, wspomnień, haseł słownikowych. Przywołam je poniżej, w krótkim przeglądzie piśmiennictwa, zachowując układ chronologiczny. Powołam się też na znane mi zasoby archiwalne. Postaram się przy tym uzupełnić zarys biografii F. Krawca o te jej fragmenty, które wypełniają luki w omawianych opracowaniach i materiałach archiwalnych. (Ryc. 1).



Ryc. 1. Feliks Józef Krawiec. Portret.

Dla poznania drogi życiowej bohatera niniejszego szkicu wyjątkową wagę mają dwa artykuły z lat pięćdziesiątych XX wieku. Pierwszy, pióra Zygmunta Czubińskiego, z podtytułem *Souvenir posthume*, ma charakter zarysu biografii naukowej, a jednocześnie wspomnienia o bliskim autorowi koledze z uczelni i przyjacielu. Ukazał się w 1954 roku na łamach *Acta Societatis Botanicorum Poloniae* (Czubiński, 1953). Czubiński scharakteryzował pracę naukową doktora Krawca na poszczególnych botanicznych polach badawczych, podkreślając jej wszechstronność i rozległość. Píše, że Krawiec „od początku obrał trudną i mało uprawianą w kraju specjalizację, jaką jest lichenologia. Ona też stała się główną dziedziną z której ogłosił najwięcej prac [...]” (Czubiński, 1954, s. 260). Tekst dopełnia zdjęcie portretowe Krawca. Drugi artykuł, autorstwa Z. Czubińskiego i Jana Rafalskiego, w piśmie *Przyroda Polski Zachodniej* ukazał się pięć lat później,

w dwudziestą rocznicę śmierci „znakomitego botanika” (Czubiński, Rafalski, 1959). Koncentrując się na analizie działań Krawca na rzecz ochrony przyrody, autorzy podkreślają, że profesorowie Józef Paczoski i Adam Wodziczko „wywarli duży wpływ na ukształtowanie się osobowości i zainteresowań dra Krawca”. Piszą, że bliskie stały mu się „ideały ochrony przyrody”, która, „obok botaniki, stała się głównym przedmiotem zainteresowań dra Feliksa Krawca i jego żywej działalności, zarówno teoretycznej jak i praktycznej, w której obie te dziedziny łączyły się harmonijnie w jedną całość” (Czubiński, Rafalski, 1959, s. 213). Niepowtarzalnym walorem i poniekąd wspólną cechą obu tych biograficzno-wspomnieniowych tekstów jest to, że ich autorzy – wybitni botanicy poznańscy – Feliksa Krawca znali osobiście (jeszcze z okresu studiów) i na co dzień z nim współpracowali. Najlepiej mogli ocenić nie tylko jego dorobek naukowy, dydaktyczny i organizatorski, ale też poznać jego osobowość i charakter, czego dowodzą te słowa:

„Dla uzupełnienia sylwetki duchowej Dr. Feliksa Krawca należy dodać prawy charakter, Jego głęboką kulturę wewnętrzną, skromność, życzliwość i chęć niesienia pomocy bliźnim, uczuciowość i pogodę ducha”.

„Łatwo zjednywał sobie przyjaźń wszystkich, którzy go znali i cenili w Nim pełnego Człowieka i niestrudzonego Pracownika nauki. [...]” (Czubiński, 1954, s. 262-263).

Biogramy Feliksa Krawca zostały zamieszczone w kilku słownikach z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku, a opracowali je: Helena Szafranówna dla *Polskiego słownika biograficznego* (Szafran, 1970), Teofil Wojterski dla *Słownika biologów polskich* (Wojterski, 1987) i Andrzej Dzieczkowski dla *Wielkopolskiego słownika biograficznego* (Dzieczkowski, 1981). Biogram znajdziemy też we współczesnej nam Wikipedii (niepodpisany). Sylwetkę młodego naukowca plastycznie naszkicowała Alina Zwolska (Zwolska, 1992) w książce *Twórcy i obrońcy Wielkopolskiego Parku Narodowego*. Jest on jednym z głównych bohaterów tej mało dziś znanej publikacji (poświęcę jej więcej miejsca poniżej).

W wymienionych opracowaniach przytaczane są, mniej lub bardziej wnikliwie, fakty z życia ich bohatera (zdarzają się też drobne omyłki czy nieścisłości co do dat itp.) i uwypuklana wysoka ocena aktywności naukowej Krawca: szerokość jego zainteresowań badawczych obejmujących głównie lichenologię, fitosocjologię i

ochronę przyrody. Jego życiorys zaś, w wielkim skrócie, można ująć następująco: wcześniej stracił ojca, kierownika szkoły w podpoznańskim Żegrzu; pomimo trudnej sytuacji rodzinnej zdołał zaopiekować się młodszym rodzeństwem i podjął pracę zarobkową. Był harcerzem i chórzystą, zapalonym krajoznawcą. Ukończył gimnazjum, doskonale zdając maturę (kiedy w 1996 roku w Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu zorganizowano okolicznościową wystawę poświęconą wybitnym wychowankom, o Feliksie Krawcu pamiętano). Podjął studia botaniczne na Uniwersytecie Poznańskim (zapisany pod numerem 238/1926 w *Album Universitatis Posnaniensis Facultatus scientarum*), które łączył z dodatkowym zatrudnieniem zarobkowym. Obronił pracę magisterską (1930; o porostach Ludwikowa) i doktorską (1933; o florze epifitycznej głązów narzutowych), napisał dysertację habilitacyjną (o stosunkach geobotanicznych Wysoczyzny Staniszewskiej; kolokwium wyznaczono na październik 1939 r.). Jako student aktywnie pracował w Kole Przyrodników przy Uniwersytecie Poznańskim. Był nagradzany za osiągnięcia naukowe. Pracował naukowo, a także jako dydaktyk i wykładowca. Prowadził badania terenowe i zajęcia ze studentami. Był też nauczycielem gimnazjalnym. Działał społecznie w wielu organizacjach, m.in. w Polskim Towarzystwie Botanicznym, Lidze Ochrony Przyrody; był sekretarzem Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Przyrody. Badania i prace inwentaryzacyjne prowadził nie tylko w Wielkopolsce, ale również w wielu miejscach Polski. Organizował „wycieczki florystyczne”, indywidualne i zakładowe, celem zebrania materiału do badań i publikacji z zakresu florystyki oraz ochrony przyrody. Już w 1930 roku ukazały się drukiem jego pierwsze prace z zakresu florystyki, *Rezultaty wycieczek florystycznych po Wielkopolsce* (we współautorstwie z J. Urbańskim, w Wydawnictwie Okręgowego Komitetu Ochrony Przyrody na Wielkopolskę i Pomorze ) i pierwsza część zbioru porostów *Lichenotheca Polonica*.

Powołany w 1931 roku na roczne szkolenie wojskowe w szkole podchorążych rezerwy, ukończył je z doskonałą lokatą. Odbывał kolejne szkolenia nim uzyskał awans oficerski. W 1933 roku zawarł związek małżeński z Anielą Danowską (1909-1974), botanikiem po magisterium na Uniwersytecie Poznańskim, po II wojnie profesorem na Uniwersytecie Wrocławskim, autorytetem w zakresie badań algologicznych i fitosocjologicznych (Ryc. 2). Ich córka Elżbieta (ur. 1936) o swym ojcu po latach tak napisała: „Wspomnień żadnych niestety nie mam: miałam niecałe dwa lata, gdy Tato zginął” (E. Krawiecówna do J. Serwańskiego, list z 14 października 2008). W sierpniu 1939 roku podporucznik Krawiec został powołany na kolejne ćwiczenia wojskowe, a po wybuchu wojny zmobilizowany. Poległ na

polu walki 9/10 września w bitwie nad Bzurą.



Ryc. 2. Feliks i Aniela Krawiecowie z córką Elżbietą. Ok. 1937/38.

W tych biogramach i wspomnieniach niezmiennie figuruje informacja o zbliżonej do tej treści: „Pomimo usilnych poszukiwań nie udało się odnaleźć jego grobu” (Wojterski, 1987, s. 296; Szoldrska, 1948, s. 146). Dopiero na początku XXI

stulecia prof. Tadeusz Poklewski-Kozieł ustalil, ze podporucznik Krawiec zostal pochowany w kwaterze wojskowej cmentarza w Tumie pod Leczyca. Informacja o zlokalizowaniu grobu, o kolosalnym znaczeniu emocjonalnym dla rodziny, po raz pierwszy zostala podana w druku w ksiazce *Bohaterowie bitwy nad Bzura w naszej pamieci*, pod redakcja T. Poklewskiego-Kozieł, opublikowanej w 70. rocznice bitwy nad Bzura, albowiem pomyslodawcy i inicjatorzy tej wyjatkowej pozycji „wybrali wlasnie ksiazkowa forme hołdu bohaterom” (Poklewski-Kozieł, 2009, s. 10). W rozdziale „Feliks Krawiec we wspomnieniach rodzinnych” (Serwański, J. 2009) zawarlem pelniejszy rys jego biografii opracowany na podstawie wspomnień bliskich i zachowanych przez nich unikatowych pamiatek (m.in. „Familien-Stammbuch für Lehrer Josef Krawiec in Granowiec”; świadectwa szkolne; indeks uniwersytecki). W tym samym roku Katarzyna Leja (Leja, 2009) w swym uczelnianym periodyku *Wieści Akademickie. Czasopismo Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu* przedstawila sylwetke Feliksa Krawca (brata swej babci) jako naukowca-lichenologa, a zarazem podoficera rezerwy (m.in. na podstawie nieznaných dokumentów wojskowych), włączając do swego tekstu osobiste refleksje.

Materiały archiwalne dotyczace F. Krawca przechowywane sa w trzech archiwach: Polskiej Akademii Nauk, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz w Centralnym Archiwum Wojskowym. Niezwykle sa losy spuścizny F. Krawca na Uniwersytecie Poznańskim. Otóz, gdy w sierpniu 1939 roku mlody adiunkt opuścił, jak sie malo okazać na zawsze, swój gabinet w zakladzie uniwersyteckim, materiały, nad którymi pracowal i które zgromadzil, pozostawil na biurku i regale. Nic o nich nie bylo wiadomo (nie wspomnieli o nich wymienieni wyzej biografowie Krawca). Te przez dziesiątki lat przechowaną (i zapewne przenoszoną do kolejnych siedzib) spuściznę w 1995 roku profesor Teresa Krotoska (1927-2006) przekazala Archiwum Polskiej Akademii Nauk - Oddzial w Poznaniu (Archiwum PAN w Poznaniu, Materiały Feliksa Krawca, sygn. P. III-105). Sądze, ze zachowuje ona wartosc i dla biografów, i dla historyków nauki. Stwarza podstawe do opracowania zarysu aktywnosci doktora Krawca w latach 1929-1939. Obejmuje m.in. artykuly i nadbitki artykulów, recenzje, korespondencje, pisma sluzbowe, szkice, notatki z badan, rysunki, tabele, wykresy, mapy, wypisy zdrojowe, rachunki i pokwitowania wpłat. Zwlaszcza materiały warsztatowe pokazuja, jak bardzo badacz w tamtym okresie zdany byl na siebie, wlasną inicjatywe i pomyslowosc w terenie, itd. Zachowala sie tez dotychczas nie wykorzystana dokumentacja fotograficzna, między innymi z 1936 roku z badan na Kaszubach,

przy czym fotografie przedstawiające świat roślinny czy ukształtowanie terenu są dobrej jakości. Ponadto pozostały przygotowane do druku rękopisy. Jeszcze w końcu 1947 roku prof. Wodziczko napisał pozytywną opinię wydawniczą o jednym z nich, zawierającą też słowa uznania dla autora. W moim przekonaniu materiały te dokumentują fragment dziejów nauki botaniki w okresie międzywojennym (Ryc. 3).

w dopatry literatury, porównując: roślinność Rumunii  
 podrozbił ją na pięć podgrup (np. Pruss, Gochinski), i  
 spisał z najniekiedy pod wpływem floresty w stoworów  
 stoworów Rumunii i innych podgrup w lesie białej Wistzy  
 między stoworów a Gochinem, stoworów państwowe  
 rośl. Dobra. Czy te dane są przede wszystkim z wyty  
 kaniem widać z gatunków pochodzenia południowego. roślod-  
 niwo i ustronnijs, roślod białej i jodpnie tu  
 spotykał na terenie roślodni białej. Wziął  
 z nich niektóre na roślodni białej i innych stoworów.  
 W dalszym ciągu wzmianki o roślinności Rumunii  
 lasów i innych podgrup XIX wieku, publikowane  
 przez F. Krawca i M. Wodziczko w 1947 roku w  
 "Olsztynie", "Główna i Scholca". Dane te zostały  
 ułożone w formie listy roślin floresty Atramentu  
 i Atramentu - Gochina ( ). Widać w tym <sup>widom</sup> dany  
 podał również H. Gochin w 1947 roku w "Olsztynie",  
 gdzie zostały opisane rośliny i widać nowe stoworów  
 i innych Dobra, Gochin i Dobra.  
 W dalszym ciągu podał w 1947 roku floresty białej  
 podał w 1947 roku H. Gochin w 1947 roku w "Olsztynie".  
 Die pflanzliche Pflanzenbestände im Wechselgebiet ( ). Pruss  
 w 1947 roku w "Olsztynie" Dobra z najniekiedy pod wpływem  
 Atramentu białej i innych stoworów Wistzy i widać w tym  
 niemożność na wytykaniem niemożność roślodni  
 Rumunii i innych stoworów białej i innych stoworów.  
 Dobra i innych stoworów białej i innych stoworów.  
 W dalszym ciągu podał w 1947 roku floresty białej  
 podał w 1947 roku H. Gochin w 1947 roku w "Olsztynie".  
 Die pflanzliche Pflanzenbestände im Wechselgebiet ( ). Pruss  
 w 1947 roku w "Olsztynie" Dobra z najniekiedy pod wpływem  
 Atramentu białej i innych stoworów Wistzy i widać w tym  
 niemożność na wytykaniem niemożność roślodni  
 Rumunii i innych stoworów białej i innych stoworów.  
 Dobra i innych stoworów białej i innych stoworów.

Ryc. 3. Rękopis F. Krawca.



W przechowywanej w Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza teczce osobowej Feliksa Krawca znajduje się tylko pięć zapisanych kart. Niemniej, pozwalają one poznać epizod z dziejów Zakładu Systematyki i Socjologii Roślin Uniwersytetu Poznańskiego. Otóż w piśmie z dnia 7 września 1931 roku, adresowanym do Rektoratu UP, kierownik Zakładu profesor Paczoski zawiadamia, że adiunkt Feliks Krawiec został powołany „do odbycia rocznej powinności wojskowej”. W związku z tym wnosi o mianowanie magister Anieli Danowskiej na stanowisko starszego asystenta w terminie od 1 października 1931 do 31 września 1932 roku. Zachowało się też (w rękopisie i maszynopisie) pismo profesora Wodziczki do Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie, datowane 22 sierpnia 1931 roku (maszynopis z nagłówkiem: Rektor Uniwersytetu Poznańskiego). Profesor (podpisany, w zastępstwie rektora, inicjałami: A.W.) prosi, aby doktora Krawca, „strzelca z cenzusem”, odbywającego roczną służbę wojskową w Zambrowie, przeniesiono do Szkoły Podchorążych Rezerwy w Jarocinie, i tak motywuje swój wniosek: „Powodem jest ewentualne dojeżdżanie do Zakładu, pozbawionego zupełnie dozoru i fachowego kierownictwa, gdyż Dyrektor, profesor J. Paczoski, pozostaje w Bułgarii na badaniach naukowych, a z końcem b.m. przechodzi na emeryturę”. Trzeba zaznaczyć, że ów rok 1931 był szczególnie trudny dla botaników na Uniwersytecie Poznańskim z racji zamknięcia katedry profesora Paczoskiego ze względów politycznych.

W Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie zachowały się dokumenty osobiste (m.in. akt urodzenia i odpis dyplomu magistra filozofii) oraz wojskowe Krawca (opinie, listy kwalifikacyjne, wniosek nominacyjny na podporucznika rezerwy), lecz tylko do roku 1939; późniejszych informacji nie ma.

Wreszcie, wzmianki o karierze i pozycji zawodowej doktora Krawca zawierają *Kroniki Uniwersytetu Poznańskiego* za lata 1931/32, 1933/34, 1935/36 (Szafran, 1970). Są one też zawarte w niejednym opracowaniu, m.in. o Kole Naukowym Przyrodników (Nowosad, 1995), w którym Krawiec aktywnie działał jako student, czy w biografiiach polskich botaników, jak np. Zdzisławy Wójcik, która „studiowała u botanicznych sław – Józefa Paczoskiego, Adama Wodziczki, Feliksa Krawca, Witolda Kuleszy, Bronisława Niklewskiego” (Herbich, 2018).

## **Dorobek publikacyjny. Oceny i opinie**

Wspominałem już o publikacjach F. Krawca i przytoczyłem kilka ocen jego

osiągnięć. Kwestie te teraz rozwinę. Jeszcze w latach pięćdziesiątych ogłoszono drukiem dwa wykazy twórczości Krawca. Wykaz opracowany przez Z. Czubińskiego z 1954 roku wyodrębnia następujące kategorie: prace naukowe (pozycje od 1 do 16); prace pozostawione w rękopisach (siedem); notatki geobotaniczne (pozycje od 17 do 26); prace popularne, notatki i artykuły (od 27 do 47) (Czubiński, 1954). Drugi wykaz, z roku 1959, opracowany przez Z. Czubińskiego i J. Rafalskiego ma układ chronologiczny. Obejmuje 48 pozycji, opublikowanych w okresie od 1930 do 1939 roku, oraz pięć pozostających w rękopisie, czyli łącznie 53 pozycje (w tym kilka napisanych we współautorstwie) (Czubiński, Rafalski, 1959). Poniżej wspomnę choćby o kilku ważniejszych pracach o charakterze monograficznym.

W 1933 roku Krawiec ogłosił wyniki swych pionierskich badań lichenologicznych na terenie projektowanego Parku Narodowego w Ludwikowie pod Poznaniem w dwu osobnych opracowaniach: *Wątrobowce Ludwikowa* i *Porosty Ludwikowa*. Te dwie monografie inaugurowały serię *Prace Monograficzne nad Przyrodą Wielkopolskiego Parku Narodowego w Osowej Górze pod Poznaniem*, wydawnictwa Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W 1938 roku Krawiec opublikował książkę *Flora epifityczna głazów narzutowych zachodniej Polski*, uznaną za „jedną z najlepszych monografii europejskich zbiorowisk roślinnych głazów narzutowych” (Czubiński, 1954, s. 261). Studium to doceniono „tak ze względu na wszechstronne opracowanie żyjących na tych głazach roślin zarodnikowych, mających przeważnie charakter reliktowy, jak i ze względu na szczegółową inwentaryzację samych głazów narzutowych. Dzięki tej pracy wiele z nich uznano za pomniki przyrody i objęto ochroną” (Czubiński, Rafalski, 1954, s. 214). Jest to bodaj najczęściej dziś cytowana książka Krawca. Aktywnie uczestniczył on w inwentaryzacji cennych przyrodniczo obiektów na terenie Wielkopolski i polskiego Pomorza. „Zwieńczeniem tej mrówczej pracy było obszerne (liczące 472 strony, 149 fotografii, 45 map, 19 rycin) dzieło *Pomniki i zabytki przyrody Wielkopolski* [...]. Dla współczesnych badań stanowi ono cenny punkt odniesienia” (Bernard, Musiał, Błoszyk, 2010, s. 32). Napisana we współautorstwie z A. Wodziczką i J. Urbańskim, ta monumentalna książka z 1938 roku, jest wciąż ceniona za rozległość opisów inwentaryzacyjnych. Nakłady wszystkich tych książek od dawna są wyczerpane, ale są dostępne w księgozbiorach bibliotecznych (i cyfryzowane), botanicy wciąż z nich korzystają i je cytują.

Artykuły i rozprawy Krawca ukazywały się w periodykach naukowych (*Acta Societatis Botanicorum Poloniae* – pięć w latach 1932–1936, *Ochrona Przyrody* i *Kosmos*); w naukowych wydawnictwach organów ogólnokrajowych i regionalnych (takich jak: Biuro Delegata Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ds. Ochrony Przyrody, Państwowa Rada Ochrony Przyrody, Komisja Fizjograficzna Polskiej Akademii Umiejętności, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Okręgowy Komitet Ochrony Przyrody na Wielkopolskę i Pomorze; w specjalistycznych czasopismach fachowych (*Polska Gazeta Ogrodnicza*, *Przegląd Ogrodniczy*); w czasopismach popularyzujących wiedzę przyrodniczą dla rozmaitych grup społecznych, zwłaszcza młodzieży (*Młody Przyrodnik*, *Kwartalny Biuletyn Informacyjny w Krakowie*).

Spośród wymienionych w obu spisach prac Krawca pozostałych w rękopisie, jedna została ogłoszona drukiem pośmiertnie, w 1947 roku, a mianowicie *Wykaz systematyczny roślin naczyniowych Wielkopolskiego Parku Narodowego w Ludwikowie pod Poznaniem* (we współautorstwie z J. Urbańskim; zob. Bernard i in., 2010, s. 79). O wykazie roślin naczyniowych z terenu Wielkopolskiego Parku Narodowego czytamy ponadto:

„[...] w roku 1938 Jarosław Urbański sporządził z Feliksem Krawcem także spis gatunków roślin naczyniowych tego obszaru, oparty częściowo na własnych materiałach. Nie opublikował go wprawdzie, ale wiele lat później udostępnił prof. Waldemarowi Żukowskiemu, który uwzględnił tenże wykaz w publikacji podsumowującej badania z Wielkopolskiego Parku Narodowego” (Bernard i in., s. 32).

Pozostałe prace Krawca nigdy się nie ukazały. Jak wiadomo, nie została opublikowana najobszerniejsza z nich, rozprawa habilitacyjna o roślinności Płaskowyżu Staniszewskiego na Pojezierzu Kaszubskim.

Przechodząc do kwestii ocen F. Krawca i wartości jego prac, na kilku przykładach postaram się dowieść, że nie pokryła ich patyna czasu. Są one do dziś znane polskim biologom, którzy wciąż powołują się na nie w piśmiennictwie naukowym. Początkowo zamierzałem zestawić listę współczesnych publikacji na temat badań florystycznych, w tym różnego rodzaju ich przeglądów, w których przywoływane są publikacje Krawca – uwzględniane w kontekście czy to badań na wybranym terenie, czy poszczególnych aspektów szaty roślinnej, czy też konkretnych gatunków. Okazało się jednak, że cytowania te są tak liczne, iż z tego pomysłu

zmuszony byłem zrezygnować. Ograniczę się zatem do wybranych ocen, dawniejszych i współczesnych.

Najpierw przytoczę ogólne opinie, które wyszły spod pióra wybitnych botaników. Ich zdaniem Feliks Krawiec to: „zamiłowany i uzdolniony badacz i autor wielu cennych prac” (Czubiński, Rafalski, 1959, s. 214); „doskonały znawca flory Pomorza i Wielkopolski” (Szafran, 1970, s. 256).

Wielokroć akcentowano pionierski charakter idei i prac Krawca, który „jako jeden z pierwszych rzucił myśl ochrony roślin zarodnikowych i ich zespołów w rezerwatach” (Czubiński, Rafalski, 1959, s. 214). Podkreślano jego zdolności dydaktyczne, pomoc i życzliwość dla kolegów i współpracowników oraz studentów, a nade wszystko to, że inspirował on nowe badania i pierwszy widział potrzebę ochrony przyrody: „Pionierskie prace Krawca zachęciły młodych naukowców do dalszych badań, nie tylko porostów, lecz również glonów, grzybów i mchów” (Szafran, 1970, s. 256).

„Jego zapał dla nauki i gorące umiłowanie przyrody potrafiły również u innych wzbudzić zamiłowania przyrodnicze i zjednywać dla ruchu ochrony przyrody. Wielu tych, którym pomagał i zachęcał do badań, do dziś pracuje na polu florystyki i ochrony przyrody, wypełniając to, czego przedwczesna śmierć nie pozwoliła dokonać drowi Feliksowi Krawcowi” (Czubiński, Rafalski, 1959, s. 215).

Profesor Aniela Krawiecowa podkreślała, że: „Dla młodszych kolegów miał zawsze słowa zachęty, cenne rady i wskazówki. Był duszą Zakładu, przy czym wszyscy współpracownicy, uczniowie, a nawet ludzie z zewnątrz wiedzieli, że zawsze dla ich spraw znajdzie czas i zrozumienie” (Szołdrska, 1948, s. 145).

O jego osobistym zaangażowaniu tak pisano: „Pracował z wielkim naukowym entuzjazmem i gorącym umiłowaniem ojczystej przyrody. Jego zainteresowania botaniczne były wszechstronne” (Zwolska, 1992, s. 33).

## **Formy pamięci i uznania**

O tym, że nie zostały zapomniane ani prace przedwcześnie zmarłego botanika, ani on sam, mogłem się przekonać w ostatnich latach, choć zapewne nie o wszystkich przejawach znajomości dorobku poznańskiego naukowca i pamięci o jego osobie zdołałem się dowiedzieć<sup>2</sup>.

DEDYKACJE. Ujmującym świadectwem uznania dla osiągnięć Feliksa Krawca są dedykowane jego pamięci publikacje naukowe cenionych polskich botaników. I tak, Bogdan Jackowiak swój wydany w 1993 roku *Atlas rozmieszczenia roślin naczyniowych w Poznaniu* zadedykował „Pamięci doktora Feliksa Krawca”. W swej książce zamieścił ponadto notkę (także w przekładzie na język angielski) o następującej treści: „Dr F. Krawiec (1906-1939), znakomity botanik, badacz flory Poznania i Wielkopolski. Zginął w Kampanii Wrześniowej w wieku zaledwie 33 lat”.

Profesor Jackowiak uwypuklił tym samym zasługi Krawca jako badacza flory na terenie Poznania i Wielkopolski. W bibliografii *Atlasu...* znajdziemy dwie jego publikacje o tejże roślinności. Warto dodać, iż temat rozmieszczenia roślin naczyniowych w stolicy Wielkopolski zajmował naukowo profesor Anielę Krawiecową, a szczególnie ważna z tego zakresu jest jej praca *Analiza geograficzna flory synantropijnej miasta Poznania* (1951). Stała się ona jednym z odniesień i źródeł materiału porównawczego dla autora *Atlasu*<sup>3</sup>. To nie jedyna publikacja zadedykowana pamięci doktora Krawca, uznanie biologów znalazł bowiem motyw jego zainteresowania przyrodą Kaszubszczyzny. Mateusz Ciechanowski, Wiesław Fałtynowicz<sup>3</sup> i Sławomir Zieliński z Uniwersytetów Gdańskiego i Wrocławskiego publikację pt. „Przyroda projektowanego rezerwatu ‚Dolina Mirachowskiej Strugi’ na Pojezierzu Kaszubskim” (*Acta Botanica Cassubica* nr 4, 2004), która ukazała się pod ich redakcją i której są współautorami, zadedykowali następująco: „Pamięci dra Feliksa Krawca (1906-1939), wybitnego botanika rozmiłowanego w pięknie Kaszubszczyzny, który jako jeden z pierwszych docenił walory jej przyrody”.

W wykazie literatury tego studium znajdziemy książkę Krawca o florze głązów, opublikowaną w 1938 roku. W istocie, w latach trzydziestych, częstokroć to on pierwszy wskazywał tereny zasługujące na ochronę rezerwatową, omawiał walory przyrodnicze predestynujące dany obszar do objęcia ochroną ścisłą lub częściową, opisywał gatunki wymierające lub rzadkie. Kiedy podjął badania nad przyrodą Kaszubszczyzny, było podobnie. W rozprawie z 1936 roku pt. *Szata roślinna Wyżyny Staniszewskiej*, zamieszczonej w periodyku *Ochrona Przyrody* (organie Państwowej Rady Ochrony Przyrody) (Rocznik 16, Kraków 1936, s. 102-112), pisze o osobliwościach przyrodniczych tego terenu i zapowiada późniejszą pracę na ten temat: „W ciągu lata 1936 roku, korzystając z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej, przeprowadzałem badania fitosocjologiczne w pow. kartuskim na

terenie nadleśnictwa Mirachowo (leśn. Staniszewo i Glinne). **Szczegółowe wyniki moich badań zostaną opublikowane później** [podkr. J. S.]. W niniejszym szkicu pragnę scharakteryzować ogólnie najważniejsze zespoły roślinne Wyżyny Staniszewskiej, przy czym bardziej szczegółowo zajmę się tylko zespołami najlepiej zachowanymi, stanowiącymi największą osobliwość przyrodniczą tego terenu. Jest nią przede wszystkim Staniszewskie Błoto, uznane już w roku 1916 za rezerwat torfowiskowy, oraz piękne partie lasów bukowych". Rozprawa ilustrowana jest zdjęciami z badań terenowych wykonanymi przez autora. Zamyka ją „Resume” w języku francuskim (także w tym języku oraz po niemiecku podawane są tytuły prac; po angielsku zaś tylko nazwy działów pisma).

Jak wiadomo, powyższe najważniejsze dzieło Krawca dotyczące tego terenu, zostało przez niego napisane, ale wojna uniemożliwiła jego druk. Jak napisał w 1954 roku Zygmunt Czubiński, kilka prac Feliksa Krawca, „między innymi niezwykle interesująca monografia roślinności Płaskowyżu Staniszewskiego na Pojezierzu Kaszubskim (praca habilitacyjna) nie ukazało się jeszcze drukiem”... (Czubiński, 1954, s. 262).

Głęboką wymowę mają również dedykacje, które pośrednio wyrażają zbiorową pamięć środowiska. Znanca dziejów poznańskiej botaniki uniwersyteckiej doktor Andrzej Nowosad (Nowosad, red. 1995), opracowanie z dziejów botaniki na Uniwersytecie Poznańskim, które ukazało się pod jego redakcją, opatrzył taką dedykacją: „Pamięci biologów poznańskich Członków Koła Naukowego Przyrodników Uniwersytetu w Poznaniu”. W rozdziale książki obejmującym lata 1921-1939, A. Nowosad przywołuje dane o aktywności Krawca jako studenta i kilkakrotnie o nim wspomina, np., że Krawiec był prezesem Koła i wygłaszał referat w 1933 roku; jest on uwieczniony na reprodukowanych w książce zdjęciach. Nowosad zalicza Feliksa Krawca do tych spośród „członków Koła Przyrodników [którzy] zyskali najwyższe uznanie w nauce” (Nowosad, 1995, s. 29; Ryc. 4).



Ryc. 4. Członkowie Koła Przyrodników Uniwersytetu Poznańskiego podczas wycieczki florystycznej. Przełom lat 20. i 30. XX wieku.

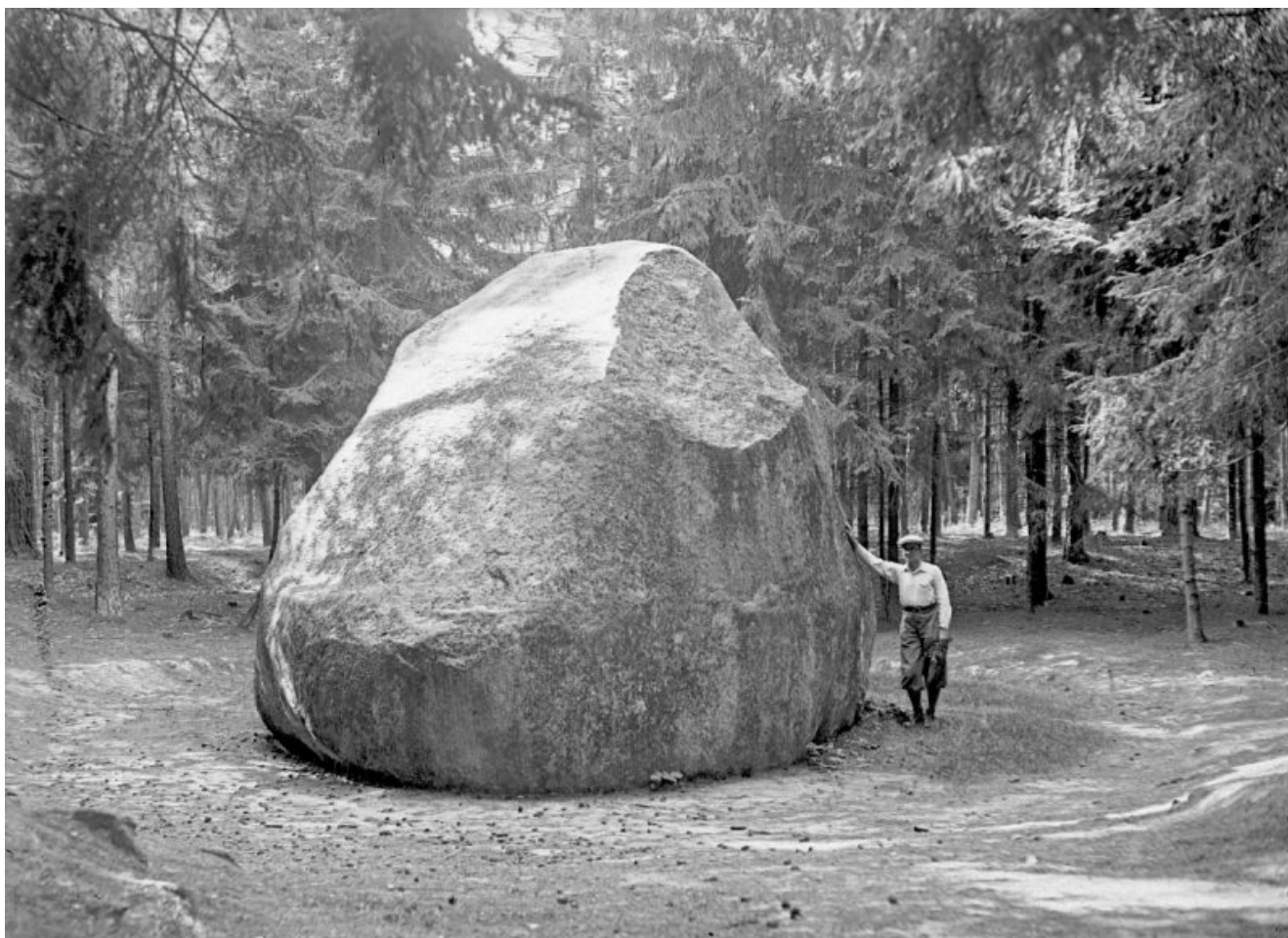
### **Collegium Botanicum. Ludzie i portrety**

Świadectwa pamięci o F. Krawcu znajdziemy na Wydziale Biologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Zapytany przeze mnie przed kilku laty o Feliksa Krawca, doktor Andrzej Nowosad skonstratował: „nasi botanicy bardzo dobrze orientują się w pracach naukowych tego znakomitego botanika i jego żony”<sup>5</sup>. Rzeczywiście, pamięta się go do dziś na Wydziale Biologii. W Collegium Botanicum w kampusie na Morasku portret doktora Krawca eksponowany jest w galerii portretów pracowników naukowych Wydziału (N.b. niezmiennie postuluję nazwanie jego imieniem jakiegoś zakątka kampusu).

Miałem okazję poznać śp. Profesora Karola Latowskiego (1939-2017), zasłużonego badacza dziejów poznańskiej botaniki w okresie międzywojennym i późniejszym. Dystyngowany starszy pan przyjął mnie w swym gabinecie. W rozmowie wspomniałem o poświęconym Krawcowi rozdziale książki *Bohaterowie bitwy nad Bzurą...*. Profesor oznajmił, że go czytał, a widząc moje zaskoczenie,

podszedł do sięgającego prawie do sufitu regału z książkami i bez wahania wyjął egzemplarz książki. Podał mi ją do ręki, a ja dostrzegłem, że tenże rozdział zaznaczony był zakładką.

W 2010 roku ukazała się książka biograficzno-wspomnieniowa *Profesor Jarosław Urbański* autorstwa poznańskich naukowców: Rafała Bernarda, Józefa Musiała i Jerzego Błoszyka<sup>6</sup>, w której Feliks Krawiec jest kilkakrotnie wspomniany. Autorzy zamieścili także całostronicową fotografię przedstawiającą go przy wielkim głazie narzutowym z okolic Gołuchowa (Ryc. 5), wykonaną przez J. Urbańskiego podczas badań terenowych w latach trzydziestych. Trzeba dodać, że profesor Urbański, autor wielu znakomitych zdjęć (część z nich zreprodukowano w poświęconej mu książce), w 1932 roku wykonał jeszcze jedną znaną mi fotografię Krawca przy głazie narzutowym „Zaklęta Karoca” koło Szamocina w powiecie chodzieskim (Ryc. 6). Oba zdjęcia są szczególnie wymowne, Krawiec bowiem to uznany badacz i inwentaryzator głazów, a jego metodologia badania porastającej je flory stosowana jest przez kolejne pokolenia botaników.



Ryc. 5. Feliks Krawiec przy głazie narzutowym koło Gołuchowa w powiecie



pleszewskim ok. 1932 roku. Fot. Jarosław Urbański oryginał w postaci szklanej kliszy, zdjęcie reprodukowane za: Bernard, Musiał, Błoszyk (2010). Głaz zwany Kamieniem św. Jadwigi, jest największy w Wielkopolsce, szósty co do wielkości w Polsce.



Ryc. 6. Feliks Krawiec przy głazie narzutowym „Zakłeta Karoca” koło Szamocina w powiecie chodzieskim w 1932 roku (fot. Jarosław Urbański; ze zbiorów Aliny Zwolskiej; duplikat cyfrowy: Wojciech Leja).

## **Collegium Minus**

TABLICA. Na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza ważnym miejscem pamięci o byłych pracownikach - tych, którzy odeszli w latach II wojny światowej, jest tablica mieszcząca się w holu zabytkowego gmachu Collegium Minus, siedzibie rektoratu. Uniwersytet upamiętnił w ten sposób także Feliksa Krawca - swego

adiunkta i żołnierza poległego w kampanii wrześniowej. N.b. na tejże tablicy znajduje się także nazwisko Józefa Paczoskiego. Podpis pod nią głosi:

„W hołdzie Pracownikom  
Uniwersytetu Poznańskiego  
Ofiarom nieludzkiego czasu okupacji  
niemieckiej i sowieckiej

Wspólnota akademicka  
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza  
Poznań 7 V 2009”

## **Wielkopolski Park Narodowy**

GALERIA W JEZIORACH. Znane mi jest jeszcze jedno miejsce pamięci o doktorze Krawcu - uczestniku starań o utworzenie Wielkopolskiego Parku Narodowego (na ten temat szerzej zob. Serwański, 2019).

W ramach przygotowań do jubileuszu 35-lecia istnienia Parku (1957-1992), w dniu 13 października 1990 roku, w Muzeum Przyrodniczym w Puszczykowie pod Poznaniem, odbyła się sesja popularnonaukowa na temat „Wielkopolski Park Narodowy - jego Twórcy i obrońcy oraz aktualne zagrożenia”<sup>7</sup>, połączona z inauguracją galerii portretów ojców założycieli Parku i jego późniejszych obrońców. Alina Zwolska (1922-1999), lekarka, literatka i działaczka na niwie ochrony przyrody, wygłosiła wykład im poświęcony. Omówiła indywidualne zasługi poszczególnych osób, które wpisały się w dzieje Parku: botaników, zoologów, leśników, ekologów, a zarazem społeczników. Poczesne miejsce w tym wykładzie przypadło Feliksowi Krawcowi, który - także jako oficjalny zastępca Wodziczki w Katedrze - w te działania był bardzo mocno zaangażowany. Po latach Muzeum Przyrodnicze zostało przeniesione do obecnej siedziby Dyrekcji WPN, w byłym pałacu Greisera w Jeziorach, i tam też umieszczono tę unikatową galerię<sup>8</sup>.

Książka Aliny Zwolskiej pt. *Twórcy i obrońcy Wielkopolskiego Parku Narodowego*, wydana w 1992 roku (Zwolska, 1992), przypomina wkład doktora Krawca w powstanie Parku. Pierwsza część poświęcona jest „Twórcom Parku”: profesorowi Wodziczce i skupionemu wokół niego zespołowi biologów. Rozdział I - zatytułowany „'Ojciec' Wielkopolskiego Parku Narodowego” - przedstawia

sylwetkę Wodziczki, zaś kolejny - „Uniwersyteccy współpracownicy profesora Wodziczki” - postaci czworga botaników - współtwórców Parku (w kolejności alfabetycznej nazwisk): Zygmunta Czubińskiego, Feliksa Józefa Krawca, Heleny Szafranówny i Jarosława Urbańskiego. Ze szkicu poświęconego bohaterowi naszego tekstu przytoczę końcowe zdania: „Pozostał po Nim trwały i znaczący ślad w nauce polskiej. W pamięci ludzkiej pozostał obraz tego szlachetnego i dobrego człowieka, entuzjasty Nauki i zapalonego działacza ochrony przyrody. Był nie tylko naukowcem, ale i artystą. Odczuwał piękno przyrody i piękno muzyki [...] Najwyższą ofiarę - swoje młode życie - złożył Ojczyźnie” (Zwolska, 1992, s. 34).

## **OFICER REZERWY. BOHATER BITWY NAD BZURĄ**

### **Od strzelca z cenzusem do podporucznika rezerwy**

W życiu F. Krawca istotny udział miał przypaść sprawom wyszkolenia wojskowego. Wcześniej jego biografowie zwykle kwitowali je ledwie jednym zdaniem. Nikt z piszących nie uwzględniał tego, ile to zaangażowanie wojskowe pochłonęło czasu i energii, ile żołnierskiego potu wylał Krawiec na ćwiczeniach, ani tego, że także w tej dziedzinie się wyróżniał. Bodaj jedyną wzmiankę o tym zawdzięczamy Z. Czubińskiemu, który napisał, iż Krawiec „był tak zapalonym florystą, że porosty zbierał nawet na ćwiczeniach wojskowych (co nie przeszkodziło Mu w uzyskaniu jednej z pierwszych lokat w Szkole Podchorążych) - w okolicach Zambrowa i Krajewa (woj. białostockie) oraz Pohulanki (okolice Wilna). Znalazł wówczas 165 gatunków [...]” (Czubiński, 1954, s. 261).

Po ukończeniu studiów i uzyskaniu magisterium Krawiec został skierowany do odbycia rocznego szkolenia wojskowego w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty w Zambrowie koło Łomży. Przebywał tam od 15 sierpnia 1931 do 30 czerwca 1932 roku, czyli 10 i pół miesiąca. Nie powiodły się, wspomniane już, starania profesora Wodziczki o przeniesienie go bliżej Poznania, do Jarocina.

W tym miejscu przywołam książkę Włodzimierza M. Drzewienieckiego, *Wrześniowe wspomnienia podporucznika*, która przybliży trudy wyszkolenia żołnierskiego przyszłych oficerów. Autor opisał w niej realia pobytu w Szkole Podchorążych Piechoty w Zambrowie w latach trzydziestych, które w tym czasie dobrze poznał również Feliks Krawiec. Adepti w znoju poznawali rzemiosło żołnierskie i przygotowywali się do dowodzenia jako podoficerowie. Szkolenie było

fizycznie wyczerpujące. Obejmowało m.in. forsowne marsze z pełnym ekwipunkiem bojowym niemieszczącym się do tornistra i ważącym przeszło 30 kilogramów. W. Drzewieniecki, wspominając późniejsze walki kampanii wrześniowej, uznaje je za jeden z trudniejszych etapów swej kariery wojskowej (Drzewieniecki, 1978, s. 15-16). Niemniej podkreśla, że szkoła wychowywała kompetentnych i zdyscyplinowanych oficerów, którzy jednak za wady szkolenia i wyposażenia piechurów zapłacili we wrześniu '39 potem i krwią.

Feliks Krawiec ukończył Szkołę Podchorążych z wynikiem bardzo dobrym i trzecią lokatą na 104 szkolonych. Powoływany był później na ćwiczenia rezerwistów, m.in. od 25 września do 4 listopada 1933 roku w 57. Pułku Piechoty i od 23 sierpnia do 17 września 1937 roku w 56. Pułku Piechoty Wielkopolskiej. O okresach szkoleń w życiu Krawca, które zabierały mu cenny czas pracy naukowej, wiemy niewiele. Światło rzucają na nie dokumenty wojskowe, które pozwalają odtworzyć przebieg służby i awanse (zachowane w CAW). W archiwum rodzinnym nic na ten temat się nie zachowało, poza jedynym zdjęciem, z żartobliwym dystansem ukazującym prozę koszarowego życia. (Ryc. 7).



Ryc. 7. W koszarach podchorążówki. Początek lat trzydziestych.

Na podstawie wojskowych dokumentów Krawca możemy ustalić, że w listopadzie 1933 roku jego „przydatność służbową” wyceniono na stanowisko dowódcy plutonu. Z kolei we wniosku o awans na stopień oficerski otrzymał od przełożonych ogólną ocenę bardzo dobrą. Szczegółowa i wielostronna opinia dowódcy batalionu o kandydacie obejmowała następujące kategorie i cechy:

Ocena wartości osobistych: „Energia i inicjatywa bardzo duża. Charakter ustalony, zrównoważony i w wysokim stopniu dodatni, siła woli duża, ambicja pracy bardzo duża, wyrobienie towarzyskie duże, ideowość służby wojskowej bardzo duża”.

Ocena wartości fizycznych: „Wytrzymałość fizyczna i sprawność bardzo duża, postawa dobra, wymowa i donośność głosu bardzo dobre. Nerwowo opanowany”.

Inteligencja: „Inteligencja bardzo duża, umysł bystry i logiczny, orientacja w nowych warunkach bardzo duża, bardzo duży zasób wiedzy ogólnej”.

Ocena wartości zawodowych: „Uzdolnienia wojskowe bardzo duże, dowodzenie faktyczne, orientacja w położeniu bojowym, rozkazodawstwo, wpływ na bieg sytuacji duży. Opanowanie wiadomości wojskowych bardzo duże”.

Ocena zdolności organizacyjnych i administracyjnych: „Zmysł organizacyjny duży. W działaniu lubi planowość i koordynację, przy czym wykazuje dużą samodzielność. W pracy bardzo dokładny i sumienny”.

Ocena zdolności kierowniczych i wychowawczych: „Uzdolnienie wychowawcze duże, umie wpływać na podwładnych wymową, jasno określonym i rzeczowym wymaganiem służby. Przyzwyczajenie do rygoru dobre” (zob. też Leja, 2009).

Te wojskowe „opinie fachowe” o oficerze-botaniku zostały zaaprobowane przez dowódcę Pułku, pułkownika Żongołłowicza, który w formularzu wniosku awansowego napisał: „Zgadza się z oceną dcy baonu. Ogólnie b. dobry”. Wysokie końcowe lokaty świadczą o uzdolnieniach Krawca, jego odporności i wyśmienicie zdanych przez niego egzaminach.

## **Żołnierska śmierć**

W obliczu zbliżającej się wojny, w dniu 17 sierpnia 1939 roku podporucznik rezerwy Feliks Krawiec został powołany na czterotygodniowe ćwiczenia wojskowe. Mimo wojennych nastrojów nie zaniechał pracy naukowej. Wyruszając do koszar, zabrał swe rękopisy. Liczył na to, że jeszcze popracuje nad ich redakcją. Po wybuchu wojny wyruszył na front jako dowódca drugiego plutonu w II batalionie 56. Pułku Piechoty Wielkopolskiej (wg: Obsada personalna Armii „Poznań” na dzień 1 września 1939 r., w: Bauer, Polak, 1982, s. 479). Jak wiadomo, walki Armii „Poznań” zapoczątkowane w pierwszej dekadzie września, znane później jako bitwa nad Bzurą, miały dramatyczny przebieg. W ostatnich dniach swego życia, wypełnionych marszami i walką, i znowu marszami i walką, podporucznik Krawiec znajdował wolną chwilę, aby notować ważniejsze wydarzenia. Czy jego notatki dotyczyły działań jego własnego plutonu, a może jednak odnotował, że na miejscu walk występują chronione rośliny słonolubne? Może przeglądał manuskrypt rozprawy habilitacyjnej?

W dniu 10 września Feliks Krawiec poległ w boju zapewne we wsi Tum koło Łęczycy, gdy poderwał swój pluton do brawurowego natarcia na bagnety. Padł, ugodzony odłamkiem granatu w głowę (Szołdrska, 1948, s. 146). Rodzina nie została oficjalnie zawiadomiona o jego zgonie. Nigdy nie przyszedł żaden urzędowy dokument. Jego bliscy nie poznali miejsca i okoliczności śmierci oraz pochówku. Pośrednio docierające do nich informacje podawali w wątpliwość. Matka jeszcze długo czekała na powrót syna, czekały na niego żona i córka, siostra i bracia (zob. Szołdrska, 1948, s. 146). Warszawski Czerwony Krzyż zawiadomił Bernarda Krawca-Zakrzewskiego, że ma pewną wiadomość o śmierci jego brata - ale nie może dokładnie ustalić miejsca. Podano, że to było pod Łęczycą, a w Łęczycy mają wiadomość, że tam nie ma śladu. Krawiec został sądownie uznany za zmarłego. Na mocy postanowienia Sądu Grodzkiego w Poznaniu z 1947 roku (III. Zg. 976/47) stwierdzono: „zgon Dr. Feliksa Krawca [...] w dniu 10 września 1939 r. godz. 24 pod Łęczycą”. W uzasadnieniu postanowienia Sąd pisał:

„Na podstawie zeznań świadka Jokiela, który był w tej samej kompanii, w której pełnił służbę Feliks Krawiec [...] zeznał, że w czasie od 6 do 10.09.1939 r. pod Łęczycą po ataku przeprowadzonym przez pluton, którym dowodził Feliks Krawiec, dowiedział się od żołnierzy, że Feliks Krawiec poległ na skutek otrzymania postrzału w głowę. [...] zgon jego jest niewątpliwy [...]”.

Podobne ustalenia poczynił wiele lat później profesor Edward Serwański:

„W sobotę, dnia 9 września, późnym wieczorem, w ogniu bardzo ostrych walk o Łęczycę, jego pluton był rozwinięty w tyralierę i skokami posuwał się do przodu. [Krawiec] wzywał żołnierzy do zachowania spokoju, i aby nie bali się walki. Poległ w chwili, kiedy poderwał swój pluton do kolejnego skoku w tyralierze” (za: Serwański, J., 2009, s. 87).

## **Kwatera wojenna żołnierzy Wojska Polskiego w Tumie**

Przez kilkadziesiąt lat po wojnie rodzina poszukiwała grobu swego bliskiego, bez powodzenia. Musiało upłynąć prawie 70 lat, zanim dzięki nieżyjącemu już dziś profesorowi Tadeuszowi Poklewskiemu-Kozieł, za sprawą brata autora tych słów Macieja, rodzina dowiedziała się, że Feliks Krawiec spoczywa w kwaterze wojennej żołnierzy WP poległych we wrześniu 1939 roku, w zbiorowej mogile na cmentarzu parafii rzymskokatolickiej pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny Królowej i św. Aleksego w Tumie, w powiecie łęczyckim. Jednak tego jak zidentyfikowano ciała pochowanych tam żołnierzy nigdy się nie dowiemy. Jaki mieli oni pogrzeb?<sup>9</sup> Jakiegokolwiek dalsze ustalenia okazały się niemożliwe. Nigdy nie odnaleziono tzw. nieśmiertelnika, czyli identyfikatora tożsamości Krawca. Czy został z nim pochowany? W istocie, nie wszyscy pochowani w Tumie żołnierze zostali zidentyfikowani z nazwiska, kilkudziesięciu jest bezimiennych<sup>10</sup>.

Kwatera żołnierska w Tumie, otoczona opieką gminy Góra św. Małgorzaty i młodzieży szkolnej, wygląda następująco: 9 wytyczonych mogił zbiorowych bez imiennego oznakowania, a na nich 27 granitowych krzyży. Obok wznosi się obelisk - Pomnik Chwały Żołnierskiej w hołdzie poległym. Ich nazwiska wypisano na zamontowanych na nim dwu (nowych) tablicach. Na wysokich masztach powiewają flagi narodowe (Ryc. 8, 9). Odludna nekropolia ma w sobie naturalne piękno. Można odnieść wrażenie, że bohaterowie bitwy spoczywają w miejscu, wokół którego we wrześniu 1939 roku było piekło bitewne, a dziś - przeciwnie - sielski krajobraz, cisza i spokój otoczenia napawają żalem, nostalgią i melancholią, skłaniając do głębokiej zadumy, bo ziemia wokół literalnie przesiąknięta jest ich krwią. Za cmentarnym murem wokół kwatery (niedawno odnowionym) rozciągają się pola uprawne. W bezpośrednim sąsiedztwie nekropolii nie ma zabudowań - zlokalizowana jest ona niemal w cieniu XII-

wiecznej archikolegiaty tumskiej. Teren jest równy i płaski, w oddali meandrami wiję się Bzura. Przypominają się słowa profesora Poklewskiego o Krawcu-botaniku: „[...] padł on wśród bagien Pradoliny Warszawsko-Berlińskiej, tam, gdzie rosną halofity, rzadkie i objęte całkowitą ochroną rośliny słonolubne. Tego dr Krawiec zapewne nie wiedział” (Poklewski-Kozieł 2009, s. 11). Tumski cmentarz każdego roku we wrześniu jest miejscem oficjalnych uroczystości z udziałem licznych delegacji. Obecna jest kompania honorowa Wojska Polskiego. Składane są wieńce i zapalane znicze.



Ryc. 8. Pomnik Chwały Żołnierskiej w kwaterze wojskowej cmentarza w Tumie w 2016 roku (fot. Karol Serwański).





Ryc. 9. Fragment tablicy na Pomniku Chwały Żołnierskiej w kwaterze wojskowej cmentarza w Tumie w 2016 roku (fot. Karol Serwański).

## **Pamięć o poległych**

POMNIK Polskiego Państwa Podziemnego. Uroczystości rocznicowe odbywają się także w Poznaniu przy pomniku Polskiego Państwa Podziemnego, który jest wyrazem hołdu również dla poległych w kampanii wrześniowej. Kiedy ok. 2008 roku powstała w Poznaniu idea pod hasłem „Postawmy Pomnik Naszym Bohaterom”, zgromadziłem wymagane przez Komitet Budowy dokumenty i jako członek rodziny poległego żołnierza w dniu 14 lutego 2008 roku osobiście złożyłem ankietę-wniosek i wniosłem opłatę na wykupienie imiennej tabliczki upamiętniającej Feliksa Krawca. Tabliczki te, z nazwiskami tysięcy Wielkopolan poległych i pomordowanych w czasie II wojny światowej, zostały odlane z żeliwa i ułożone w płyty zamontowane na podstawie wykonanej ze szlachetnej blachy w obszarze Pomnika. Wkrótce okazało się, że z inicjatywą ufundowania tabliczki wystąpił do Komitetu Budowy Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, który w taki sposób uhonorował swego pracownika.

DEDYKACJE. Informowałem już o dedykacjach dla doktora Krawca jako botanika. Teraz przywołam dwie inne dedykacje, choć nie imienne, to jednak pośrednio dla niego przeznaczone, pochodzące od towarzyszy broni. I tak, „Żołnierzom piechoty polskiego Września” zadedykował swą książkę *Wrześniowe wspomnienia podporucznika* Włodzimierz M. Drzewieniecki, podobnie jak Krawiec w 1939 roku podporucznik piechoty (tyle że żołnierz zawodowy, podczas gdy Krawiec był oficerem rezerwy). Spisując swe wspomnienia wiele lat po wojnie, poprzez tę dedykację złożył hołd wszystkim tym piechutom, którzy walczyli i ginęli w kampanii wrześniowej. Opisał w swej książce to, co było też udziałem Feliksa Krawca, mianowicie najpierw okres szkolenia wojskowego, a później walk na polu bitwy (Drzewieniecki, 1977). Natomiast generał Roman Abraham (zm. 1976) zadedykował swe *Wspomnienia wojenne znad Warty i Bzury* (Abraham, 1990) „Poległym na chwałę./ potomnym ku pamięci”. W tej książce znajdziemy przejmujący opis żołnierskiego pogrzebu w dniu 10 września.

PORTALE INTERNETOWE. Jeden z nich „Bohaterowie Bitwy nad Bzurą” jest dostępny na stronie: <http://www.bohaterowie1939.pl/index.php>. Twórcy portalu piszą, że ich celem jest „złożenie w nowoczesny i nieznany dotąd sposób hołdu bohaterom walk o wolność i niepodległość Polski”. Podporucznik Krawiec został upamiętniony w bazie danych poległych żołnierzy. Przedstawiono tu „Kartę poległego”, która w formie kwestionariusza zawiera dane z jego życiorysu i wyimki z poświęconych mu opracowań. Można też zapalić symboliczną świeczkę, by w ten sposób kultywować pamięć. Znajdziemy tu również fotografie cmentarza w Tumie wraz z dokładnymi informacjami o kwaterze wojennej i pochowanych w niej żołnierzach.

## **Akcent osobisty**

RODZEŃSTWO FELIKSA. Jako swego rodzaju kodę skreślę kilka zdań o, nieżyjącym już, rodzeństwie Feliksa Krawca, w kontekście ich losów wojennych i powojennych. Feliks miał troje młodszego rodzeństwa: braci Bernarda (1907-1983) i Teobalda (1911-1979) oraz siostrę Wandę (1924-2002). Rodzina mieszkała w Żegrzu pod Poznaniem. Ojciec, Józef (1880-1923), był nauczycielem i kierownikiem 6-klasowej publicznej szkoły powszechnej. Było to wówczas miejsce choć od Poznania nieodległe (dziś dzielnica Poznania), to jednak odcięte od świata. Dzieci odrabiały lekcje przy lampach naftowych, a do Poznania, do

gimnazjum, chodziło się pieszo lub – latem – przepływało Wartę łodzią. Bernard (późniejsze nazwisko Zakrzewski), prawnik, przed II wojną był prokuratorem; w czasie wojny był szefem kontrwywiadu Komendy Głównej Armii Krajowej (pseud. „Oskar”), a po 1945 roku dwukrotnie, przez wiele lat więziony w PRL. Jego żona, Halina Zakrzewska (pseud. „Beda”), za działalność w wywiadzie Armii Krajowej odsiedziała siedem lat. Wanda była harcerką i konspiratorką – łączniczką; aresztowana w 1942 roku, przeszła więzienie w Forcie VII w Poznaniu, śledztwo w gestapo i obóz Auschwitz-Birkenau. Jej mąż Edward Serwański, działacz Delegatury Rządu (pseud. „Mietek”), był więziony w PRL, z wyrokiem 7 lat. Później profesor historii najnowszej, w jednej ze swych publikacji najpierw napisał o ofierze śmierci Feliksa (Serwański, E., 2003, s. 190), a następnie o losach jego bliskich. I wymownie je podsumował:

„[...] losy dwóch rodzin, Krawców-Zakrzewskich i Serwańskich, to łącznie jedenaście lat w niemieckich obozach koncentracyjnych i dziewiętnaście na ubowskich betonach. Razem trzydzieści lat w jednej i tej samej sprawie: Drugiej Rzeczypospolitej” (Serwański, E., 2003, s. 212).

## **Konkluzje**

„Przez śmierć dra Feliksa Krawca nauka polska poniosła poważną stratę”, napisał Z. Czubiński (1953, s. 262-263). Okres aktywności zawodowej młodego botanika na niwie florystyki i ochrony przyrody, liczony do sierpnia 1939 roku, nominalnie obejmował około dziesięciu lat. W istocie skrócił się on do zaledwie ośmiu i pół roku, jeśli uwzględnić samo tylko roczne szkolenie wojskowe i późniejsze kilkakrotne ćwiczenia, na które był regularnie powoływany. Młody botanik w pełni wykorzystał dany mu talent i czas, a rezultaty jego działalności są bogate. Na całościowy dorobek składają się liczne osiągnięcia naukowo-badawcze, dokonania w sferze akademickiej dydaktyki, aktywność popularyzatorska i organizacyjna. Był za to nagradzany już od wczesnych lat kariery naukowej, zasłynął badaniami porostów występujących na głazach narzutowych. Wyniki jego rozległych badań florystycznych są przydatne do dziś. Trwale zapisał swoje nazwisko na kartach dziejów botaniki w Polsce. Wciąż wspominamy Go jako botanika i obrońcę ojczyzny – oficera rezerwy Wojska Polskiego. Pamięć o Nim trwa – i ta rodzinna, i ta na kartach książek napisanych przez botaników, i ta w życiu społecznym. Czy jednak do obecnych czasów została dostatecznie w trwały sposób uhonorowana?

\*

Na zakończenie jeszcze jedna osobista refleksja. Poznań, w którym mieszkał i pracował Feliks Krawiec, dzieli od Łęczycy prawie 200 kilometrów. Lecz w rodzinnej rachubie kwatera wojskowa w Tumie wydaje mi się nieodległa. A co roku, w pierwszych dniach września, w swym mieszkaniu dłużej zatrzymuję wzrok na portrecie brata mamy, którego tu wspominam, a którego nie było mi dane poznać. Jego portret wisiał także w mym rodzinnym domu, w którym słowo „patriotyzm” padało rzadko...

## **BIBLIOGRAFIA**

### **Artykuły omawiające drogę życiową, dorobek i działalność Feliksa Krawca opublikowane w latach 1948-2019**

Czubiński, Z. (1953). Feliks Józef Krawiec (1906-1939), Souvenir posthume. *Acta Societatis Botanicorum Poloniae*, XXII(1), 258-266.

Czubiński, Z., Rafalski, J. (1959). Dr Feliks Krawiec - zasłużony florysta i pracownik na polu ochrony przyrody (w 20-tą rocznicę Jego zgonu). *Przyroda Polski Zachodniej*, 3-4 (9-10), 212-217.

Dzięczkowski, A. (1981). Krawiec Feliks Józef. W: A. Gąsiorowski, J. Topolski (red.), *Wielkopolski słownik biograficzny*. Warszawa-Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. (błędna data urodzin).

Leja, K. (2009). Doktor Feliks Józef Krawiec (1906-1939). Wspomnienie w 70. rocznicę żołnierskiej śmierci. *Więści Akademickie. Czasopismo Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu*, 9-10.

Serwański, J. (2009). Feliks Krawiec we wspomnieniach rodzinnych. W: T. Poklewski-Kozieł (red.), *Bohaterowie Bitwy nad Bzurą w naszej pamięci*, s. 83-94 Łęczycy: Towarzystwo Naukowe Płockie, Oddział w Łęczycy.

Serwański, J. (2016). Wspomnienie (1906-1939). Dr Feliks Józef Krawiec - bohater bitwy nad Bzurą. *Gazeta Wyborcza. Magazyn Poznański*. 21 października,

s. 18.

Serwański, J. (2019). Feliks Krawiec (1906–1939) i Aniela Krawiecowa (1909–1976) jako badacze flory Wielkopolskiego Parku Narodowego i orędownicy ochrony przyrody (w przygotowaniu *Morena. Prace Wielkopolskiego Parku Narodowego*).

Szafran, H. (1970). Krawiec Feliks. W: E. Rostworowski (red.), *Polski słownik biograficzny*, t. 15. Warszawa (błędna data dzienna urodzin).

Szołdrska, H. (1948). Dr Feliks Krawiec - adiunkt Zakładu Botaniki Systematycznej U.P. (Wywiad z żoną). W: H. Szołdrska, *Walka z kulturą polską. Uniwersytet Poznański podczas okupacji*. Poznań: Księgarnia Akademicka, s. 145-146.

Wojterski, H. (1987). Krawiec Feliks. W: S. Feliksiak (red.), *Słownik biologów polskich*. Warszawa (błędna data dzienna urodzin).

Zwolska, A. (1992). Feliks Józef Krawiec. W: *Twórcy i obrońcy Wielkopolskiego Parku Narodowego*. Puszczykowo: Wielkopolski Park Narodowy.

## **Źródła internetowe**

[http://pl.wikipedia.org/wiki/Feliks\\_Krawiec](http://pl.wikipedia.org/wiki/Feliks_Krawiec), dostęp 2 stycznia 2019

<http://www.bohaterowie1939.pl/index.php>, dostęp 2 stycznia 2019.

## **Źródła archiwalne**

Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Oddział w Poznaniu

Materiały Feliksa Krawca (1906-1939), sygn. P. III - 105 (Jarosław Matysiak inwentarz)

Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Krawiec Feliks, sygn. 15/696/57

Danowska Aniela, sygn. 103c/344

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie

Teczka akt personalnych Krawiec Feliks Józef, sygn. ap 10528

Zbiory rodziny (dokumenty i fotografie): Zbiory Jacka Serwańskiego, Poznań

Za PSB: Kronika Uniwersytetu Poznańskiego za rok 1931/2 Poznań 1933 s. 7; za r. 1933/4 Poznań 1935 s. 86, 185-6; za r. 1934/5 s. 226, Poznań 1936; za r. szk. 1935/6, s. 204 Poznań 1937.

## Opracowania

Abraham, R. (1990). *Wspomnienia wojenne znad Warty i Bzury* Wyd. 2. Warszawa: Wydawnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej.

Bauer, P., Polak, B. (1982). *Armia Poznań w wojnie obronnej 1939*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

Bernard, R., Musiał, J., Błoszyk, J. (2010). *Profesor Jarosław Urbański*. Poznań: Wydawnictwo Kontekst.

Ciechanowski, M., Fałtynowicz, W., Zieliński, S. (red.) (2004). Przyroda projektowanego rezerwatu „Dolina Mirachowskiej Strugi” na Pojezierzu Kaszubskim *Acta Botanica Cassubica*, 4, 5-137.

Drzewieniecki, W. M. (1978). *Wrześniowe wspomnienia podporucznika*. Warszawa: Wydawnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej.

Dzięczkowski, A., Latowski, K. (2013). Homagium uczonemu, pedagogowi i twórcy trzech parków narodowych - Profesorowi Adamowi Wodziczce. *Morena. Prace Wielkopolskiego Parku Narodowego*, 16, 7-55.

Herbich, J., (2018), Wspomnienie o Zdzisławie Wójcik (26.01.1915-14.02.2018), *Wiadomości Botaniczne*, 62. <https://doi.org/10.5586/wb.2018.004>

Jackowiak, B. (1993). *Atlas rozmieszczenia roślin naczyniowych w Poznaniu*. Poznań: Prace Zakładu Taksonomii Roślin Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu nr 2.

Latowski, K., Kalinowska, M. (2015). Jeszcze o drodze życiowej i twórczym dorobku Adama Wodziczki. *Morena. Prace Wielkopolskiego Parku Narodowego* 17, 73-100.

Matysiak, J. (1999). Feliks Józef Krawiec (1906-1939). W: H. Krajewska, A. Kulecka (red.), *Przewodnik po zasobie Archiwum PAN. Opracowanie zbiorowe*, (s. 457). Warszawa.

Mowszowicz, J. (1975). Prof. Dr Aniela Krawiecowa (12 VI 1909 - 28 X 1974), *Wiadomości Botaniczne*, 19(2), 103-109.

Nowosad, A. (1995). Koło Przyrodników w latach 1921-1939. W: Nowosad A. (red.), *Z dziejów Koła Naukowego Przyrodników Uniwersytetu w Poznaniu (1921-1995)*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

Nowosad, A. (red.). 1995. *Z dziejów Kola Naukowego Przyrodników Uniwersytetu w Poznaniu (1921-1995)*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

Poklewski-Kozieł, T. (2009). Opowieści o bohaterach Bitwy nad Bzurą. Wprowadzenie. W: *Bohaterowie Bitwy nad Bzurą w naszej pamięci*. Łęczycy: Towarzystwo Naukowe Płockie, Oddział w Łęczycy.

Poklewski-Kozieł T. (red.) (2009). *Bohaterowie Bitwy nad Bzurą w naszej pamięci*. Łęczycy: Towarzystwo Naukowe Płockie, Oddział w Łęczycy.

Serwański, E. (2003). *W kręgu myśli zachodniej. Wspomnienia i zapiski Wielkopolanina*. Poznań; Wydawnictwo Poznańskie.

<sup>1</sup> Był najstarszym bratem mojej mamy Wandy. Ze względu na tę rodzinną więź w moim szkicu są obecne akcenty osobiste, które, jak ufam, dopełnią portret mego wuja.

<sup>2</sup> Już po napisaniu tego tekstu udzieliłem informacji biograficznych o F. Krawcu p. Magdalenie Król z UAM, która przygotowuje pod patronatem Rektora UAM księgę pamięci o zasłużonych pracownikach uczelni. Dr Krawiec zostanie w niej odnotowany.

<sup>3</sup> Informację o zawartej w *Atlasie...* dedykacji zawdzięczam p. dr. Andrzejowi Nowosadowi z Wydziału Biologii UAM. Za jego też pośrednictwem otrzymałem ofiarowany mi przez p. dziekana B. Jackowiaka egzemplarz *Atlasu* z odautorską dedykacją dla mej rodziny (z datą 26 XI 2012), za co jestem bardzo wdzięczny.

<sup>4</sup> Kiedy mailowo skontaktowałem się z redaktorami monografii, p. prof. Wiesław Fałtynowicz napisał do mnie m.in.: „[...] sporo przeszedłem śladami naukowymi Feliksa Krawca. Mam wszystkie jego wydrukowane teksty, które, jak rozpoczynałem pracę naukową na Uniwersytecie Gdańskim, były moją stałą lekturą i inspiracją”. [...] F. Krawiec „mocno zaznaczył swoją obecność w moim naukowym życiu”. W. Fałtynowicz, mail z dn. 3 lutego 2014 r.

<sup>5</sup> A. Nowosad, list z dn. 27 listopada 2012 r. Panu Doktorowi Nowosadowi, zaangażowanemu w te działania upamiętniające historię, zawdzięczam szereg cennych informacji i kontaktów. Chciałbym Mu serdecznie podziękować, zarówno za poświęcony mi czas, jak i zabiegi o pamięć o F. Krawcu. Wdzięczny jestem za dzień 23 stycznia 2013 roku, kiedy oprowadzony przez p. dra Nowosada po imponującym nowym budynku Wydziału Biologii, mogłem poznać jego Pracowników i przejawy pamięci o bohaterze mego tekstu.

<sup>6</sup> *Profesor Jarosław Urbański*, Poznań 2010. Panu dr. Józefowi Musiałowi dziękuję za podarowany mi egzemplarz książki i dedykację w niej. Panu prof. Rafałowi Bernardowi składam podziękowania za udzielone mi informacje, pomoc w identyfikacji osób na fotografiach i udostępnienie zdjęcia do reprodukcji w niniejszym tekście.

<sup>7</sup> Jako uczestnik obrad zachowałem żywe wspomnienie znakomitego wystąpienia A. Zwolskiej, o czym szerzej piszę w artykule poświęconym zasługom F. Krawca i A. Krawiecowej dla Wielkopolskiego Parku Narodowego).

<sup>8</sup> Przed laty podjąłem pierwsze starania o upamiętnienie dra Krawca na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego. Chciałbym podziękować obecnemu dyrektorowi Parku p. Zbigniewowi Sołtysińskiemu i zastępcy dyrektora p. Rafałowi Kurczewskiemu za spotkanie w Dyrekcji WPN w Jeziorach w dniu 18 września 2018 roku i okazane zainteresowanie tym zamysłem.



<sup>9</sup> Czy to mogło wyglądać tak, jak czytamy poniżej... Przytoczę fragment relacji por. Wojciecha Chełkowskiego o dniu 10 września 1939 roku nad Bzurą:

„Po południu odbywała się [...] szybka odprawa do nowej bitwy [...]. Nagle zjawił się na niej kapitan kapelan. Trzymał w lewej ręce zwój drutu, na który nanizał blaszki znaków tożsamości poległych. Metaliczny chrzest tego pogrzebowego różańca zrobił na nas duże wrażenie.

Kapelan zasalutował niezgrabnie, wręczył dowódcy listę poległych i szkic grobów; meldował wykonanie rozkazu i dodał: „Ułożyliśmy wszystkich w szeregu według stopni, oficerów na prawym skrzydle. Było dużo okolicznej ludności, która odśpiewała pobożnie *Salve Regina*’.

Staliśmy wyprężeni, a łzy kapały obficie. Płakaliśmy krótko. Strzelanina się wzmagała.

Nie było wtedy czasu na najkrótsze nawet wspomnienie pośmiertne, pociski gwizdały coraz natarczywiej. Niemcy następowali, paliła się wieś” (za: Abraham 1990. s. 76).

<sup>10</sup> W Urzędzie Gminy Góra Świętej Małgorzaty, dokąd się udałem, by wyrazić swe podziękowanie za tę opiekę, od długoletniego jego Pracownika dowiedziałem się, że przypadek, iż rodziny dopiero teraz odkrywają, że ich bliski pochowany został w Tumie, nie jest odosobniony.